

Minister pracy zapowiedział, że wystąpi do ministra finansów o odblokowanie pieniędzy z Funduszu Pracy. Potrzebne są na sfinansowanie specjalnego programu wsparcia dla młodych bezrobotnych. Potrzeba 300 mln, a jest tylko 40. Ministerstwo Pracy przygotowało program walki z bezrobociem młodych. I przedstawiło projekt programu starostom powiatów, których pilotaż obejmie. Będą to 23 powiaty wybrane wcześniej w losowaniu, w których bezrobocie młodych jest wyższe niż 28 proc., a w ponad połowie zbliża się do 50 proc. albo już je przekroczyło.

Dla kogo wsparcie

W pilotażu wezmą udział osoby, które mają nie więcej niż 30 lat, zarejestrowały się w urzędzie pracy po raz pierwszy i od tego momentu nie minęło więcej niż sześć miesięcy. Przy rejestracji w PUP dostaną opiekuna, który będzie się nimi zajmował aż do znalezienia pracy. Wspólnie przygotują tzw. indywidualny plan działania. Opiekun nie będzie mógł już wysłać bezrobotnego na roboty publiczne czy prace interwencyjne, jak dotychczas najchętniej robiły urzędy pracy. Objęci pilotażem nie dostaną też pieniędzy na otwarcie własnego biznesu. Będą mogli skorzystać ze szkoleń i staży, ale opiekun będzie mógł im zaproponować także bony: (1) szkoleniowy - 3596 zł do wydania na kursy podnoszące kwalifikacje; (2) na kształcenie zawodowe i policealne - 7172 zł dla osób, które wcześniej porzuciły szkołę; (3) stażowy - 956 zł przez sześć miesięcy stażu u pracodawcy plus 1,5 tys. zł premii dla firmy, która zatrzyma stażystę na kolejne sześć miesięcy; (4) na studia podyplomowe - 7172 zł dla absolwentów na opłacenie uczelni, zakup podręczników, dojazdu i zakwaterowanie w czasie zjazdów. Oprócz tego bezrobotny, który znajdzie pracę poza miejscem zamieszkania, może liczyć na dotację na zasiedlenie. Na wynajęcie mieszkania będzie mógł wydać nawet 5 tys. zł (to jednorazowa suma na start). Ma to ułatwić młodym ludziom z miasteczek przenoszenie się do większych miast, gdzie jest więcej ofert pracy.

Żeby sprawdzić skuteczność pilotażu, urzędy podzielą uczestników na dwie grupy - główną i kontrolną. Pierwszą obejmie nowy program, a z drugą pracownicy będą pracować na dotychczasowych zasadach. Jeśli pilotaż się powiedzie, programem objęci mają zostać wszyscy młodzi.

Brak pieniędzy

Pilotaż obejmie tylko 3 tys. bezrobotnych, ponieważ tylko na tyle ministerstwu wystarczy pieniędzy. Z rezerwy może na niego wydać jedynie 40 mln zł, tj. po 13 tys. zł na osobę. - *Na sensowny pilotaż potrzeba nie 40, ale 300 mln zł* - mówi wiceminister pracy Jacek Męcina. Minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiada, że wystąpi do ministra finansów o odblokowanie pieniędzy Funduszu Pracy. W ubiegłym roku m.in. na staże wydano z FP 1,9 mld zł, ale rok wcześniej 5,3 mld zł - resztę środków zamroził minister finansów Jacek Rostowski, leżąc na koncie mają zmniejszać deficyt budżetowy.

Jak podaje GUS, w naszym kraju jest już ponad 400 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, którzy nie ukończyli 24 lat. W całej Europie pracy nie ma ponad 5,5 mln młodych osób, m.in. w Hiszpanii i Grecji zatrudnienia nie może znaleźć połowa młodych. Paradoks polega na tym, że z jednej strony rośnie liczba osób niemogących znaleźć pracy dłużej niż rok, a z drugiej przedsiębiorcy mają kłopot ze znalezieniem pracowników o odpowiednich kwalifikacjach na wolne miejsca pracy.

Resort finansów "odmrozi" Fundusz Pracy?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 13, czerwiec 2012 04:00

Jarosław Komża

Odsłony: 1031

Źródło: wyborcza.biz